

# Chojnacki, Jakub

---

## O utrwalenie pamięci wybitnego Polaka inżyniera górniko-geologa Witolda Zglenickiego

---

Notatki Płockie 23/4-97, 23-30

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# O utrwalenie pamięci wybitnego Polaka inżyniera górniko-geologa Witolda Zglenickiego

W dniach od 25 do 28 września 1978 roku odbyło się we Wrocławiu III Sympozjum polsko-radzieckie, zorganizowane przez: Polską Akademię Nauk — Oddział we Wrocławiu, Instytut Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN w Warszawie i Muzeum Ziemi PAN w Warszawie. W obradach udział wzięło 23 naukowców ze Związku Radzieckiego (z Moskwy, Leningradu, Taszkientu, Baku, Duszanbe, Jarosławia i miasta Apatity na Półwyspie Kolskim), 22 osoby z ośrodka wrocławskiego i 21 gości zaproszonych spoza Wrocławia.

Tematem sympozjum były „Dzieje polskich i rosyjskich (radzieckich) badań polarnych”. W ostatnim dniu program przewidywał posiedzenie specjalne poświęcone m. in. udziałowi wybitnych Polaków w badaniach w Rosji (ZSRR).

Do udziału w pracach sympozjum zachęcił mnie list otrzymany od prof. dr. Józefa Babcza prezesa Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów, którego treść ze względu na wagę zagadnień pozwalałam sobie przytoczyć in extenso:

Warszawa, dnia 3 sierpnia 1978 r.

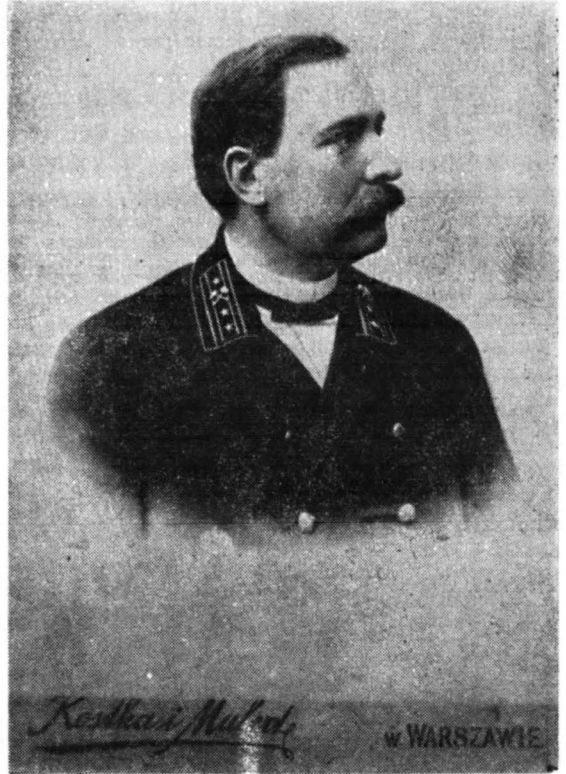
**Polska Akademia Nauk**  
**Instytut Historii Nauki, Oświaty**  
**i Techniki**  
 ul. Nowy Świat 72, pok. 9,  
 00-330 Warszawa

Pan  
 Dr inż. JAKUB CHOJNACKI  
**Prezes Towarzystwa Naukowego**  
**Płockiego**  
 Pl. Narutowicza 8  
 09-402 Płock

WIELCE SZANOWNY PANIE PREZESIE,

dziękuję uprzejmie za przesłane mi „Notatki Płockie”, zawierające godną pochwały twórczość naukową. Cieszy mnie bardzo, że wydoobyło Towarzystwo z zapomnienia wielce zasłużonego Polaka Witolda Zglenickiego, co ma tym większe znaczenie, że postać ta może być trwałym symbolem polsko-radzieckiej współpracy naukowej i technicznej.

Sądzę, że w obecnej chwili zachodzi potrzeba zjednoczenia trzech niezależnie od siebie podjętych wysiłków: 1) Waszych prac i inicjatyw, 2) dokonywanych w naszym Instytucie



Ofiarowana przez prof. Buniat-Zade Towarzystwu Naukowemu Płockiemu nieznana w Płocku fotografia Witolda Zglenickiego w mundurze radcy kolegijskiego. Według tabeli rang wyznaczających pozycję w carskiej administracji cywilnej Witold Zglenicki w 1893 r. uzyskał tytuł asesora kolegijskiego, odpowiadającego wojskowej randze kapitana, w 1897 r. był już radcą dworskim, czyli podpułkownikiem, a w 1901 r. — radcą kolegijskim, czyli pułkownikiem. Nie doczekał już nominacji na radcę stanu (odpowiednik generała), umierając w 1904 roku w Baku.

prób przygotowania naukowej monografii o Zglenickim, 3) archiwalnych poszukiwań na terenie Związku Radzieckiego, które podjął prof. Buniat-Zade z Baku. Ogólne zasady współpracy nad tą monografią zostały sformułowane w umowie między naszym Instytutem, a Instytutem Jestestwoznania i Techniki AN ZSRR (Moskwa K-12, Staropanskijskij per. 1/5).

Ostateczna decyzja co do formy wydania (również w wersji angielskiej — gdyż był on w skali światowej pionierem wydobycia ropy z dna morskigo) zostanie podjęta na III sympozjum Polsko-Radzieckim, które odbędzie się we Wrocławiu 25—28 września 1978 r. Zapra-

szamy Pana Prezesa do udziału w tym Sym-  
pozjum i współdecydowania o ważnej sprawie.  
Z poważaniem

**Kierownik Pracowni Historii Nauk  
Przyrodniczych i Technicznych**  
Prof. dr JÓZEF BABICZ

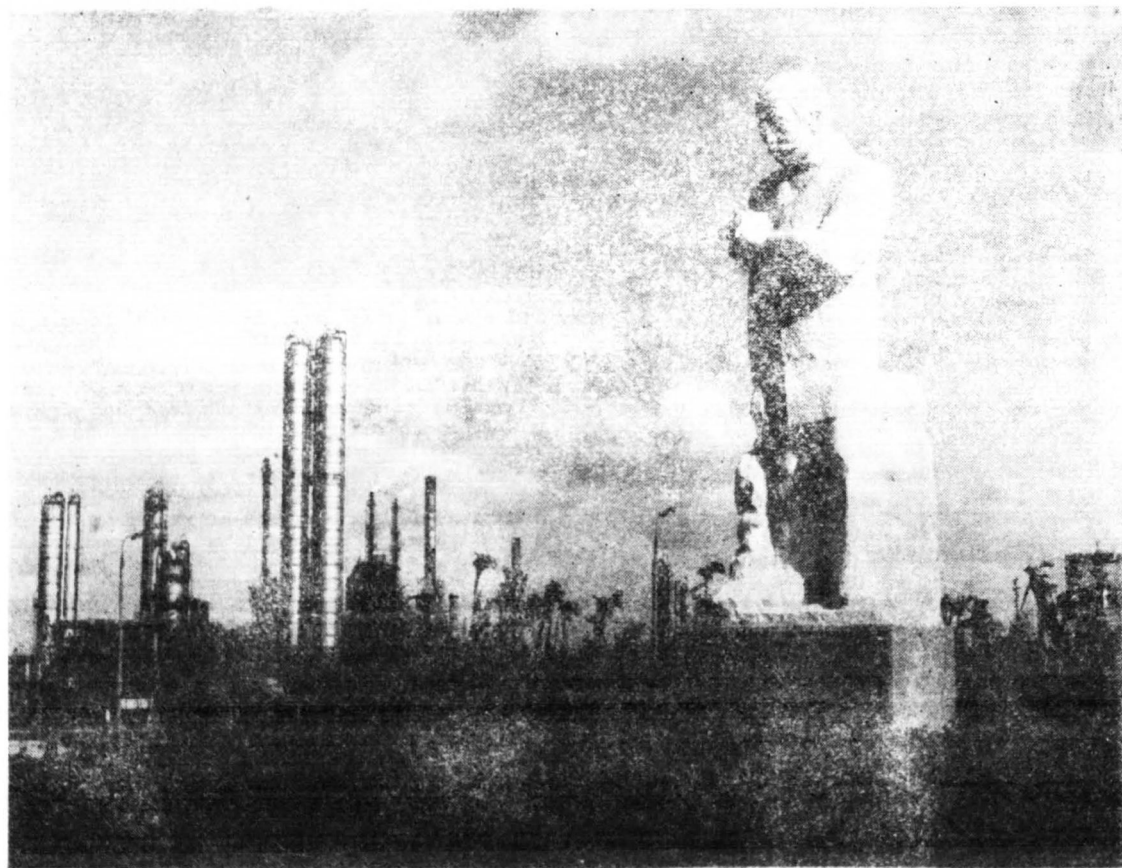
W ostatnim dniu sympozjum, tj. 28 wrześ-  
nia prof. Zija Ali Buniat-Zade z Baku wy-  
głosił szczególnie interesujący Towarzystwo  
Naukowe Płockie referat nt. „Witold Zglenic-  
ki — nowe fakty życia i działalności”. Po wy-  
słuchaniu referatu prof. Z. A. Buniat-Zade  
w dyskusji wygłosiłem następujące przemówie-  
nie:

PANOWIE PRZEWODNICZĄCY!  
WIELCE SZANOWNI ZGROMADZENI!

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na sym-  
pozjum. Tematyka badań polarnych wydawała  
mi się daleka od obecnych zainteresowań To-  
warzystwa Naukowego Płockiego. Dobrze się  
jednak stało, że organizatorzy w programie  
przewidzieli specjalne posiedzenie, w ramach  
którego prof. Z. A. Buniat-Zade z Baku od  
10 lat zajmujący się zbieraniem materiałów

i przygotowywaniem naukowego opracowania  
książkowego o Witoldzie Zglenickim, podzielił  
się z nami ciekawymi wiadomościami o życiu  
i pracy tego wybitnego Polaka w Baku —  
Azerbejdżanie — ojczyźnie wydobycia ropy  
naftowej. Wysłuchałem go ze szczególną uwa-  
gą tym bardziej, że do statutowych obowią-  
zków — najstarszego z istniejących w Polsce,  
założonego w 1820 roku Towarzystwa Nauko-  
wego Płockiego, należy utrwalanie pamięci  
wybitnych ludzi Mazowsza, także i tych, zwi-  
ązanych z Płockiem. Należy do nich również  
inżynier górnik i geolog Witold Zglenicki.

Już przed prawie pół wiekiem, a mianowicie  
w 1932 roku Zarząd TNP zwrócił się do Zarzą-  
du Kasy im. Mianowskiego — Instytutu Po-  
pierania Nauki w Warszawie o udostępnienie  
materiałów dotyczących „ś. p. W. Zglenickiego  
w związku z gromadzeniem (w TNP) wszelkich  
materiałów, dotyczących życia i działalności za-  
służonych dla kraju płocczan”<sup>1)</sup>. Jednak do-  
piero w 27 lat później przybliżono i spopula-  
ryzowano tę postać w społeczeństwie płockim  
w „Księdze Pamiątkowej Zjazdu Małachowia-  
ków” w 1959 roku, zawierającej artykuł pt.:  
„Polski Nobel”<sup>2)</sup>.



Inżynier górnik i geolog Witold Zglenicki, pionier — w skali światowej — wydobycia ropy naftowej z dna  
morskiego, dobrze zasłużył się polskiej i rosyjskiej nauce i technice w okresie zaborów. Mazowieckie  
Zakłady Rafineryjne i Petrochemiczne w Płocku uczciły jego zasługi i utrwaliły pamięć stawiając  
w 1975 roku pomnik z piaskowca. Autorem pomnika, zlokalizowanego w pobliżu biurowca Zakładów jest  
artysta rzeźbiarz Wit Płażewski z Włocławka.

Następnie w związku z historyczną decyzją lokalizacji w Płocku wielkiego kombinatu rafineryjno-petrochemicznego — na wniosek Zarządu — Miejska Rada Narodowa podjęta przed 15 laty uchwałę o nazwaniu jedynej wówczas ulicy, prowadzącej z miasta do kombinatu, imieniem Witolda Zglenickiego. Z okazji zaś XI Zjazdu (1964 r.) Wychowanków Małachowianki, szkoły do której w latach 1858—1866 uczęszczał Witold Zglenicki, wykonano jego portret i umieszczono w galerii wybitnych wychowanków szkoły.

W wydanej (1966 i 1967 r.) przez Towarzystwo Naukowe Płockie książce pt. „Dziesięć wieków Płocka” Stanisław Kostanecki napisał o Witoldzie Zglenickim i jego wielkich zasługach w artykule pt. „Płocczanie Tysiąclecia”<sup>3)</sup>.

W 1973 r. w obecności Prezesa Polskiej Akademii Nauk prof. dr. Włodzimierza Trzebiatowskiego Zarząd Towarzystwa Naukowego Płockiego ustanowił specjalne stypendium imienia Witolda Zglenickiego (w wysokości 10 000,— zł). Otrzymuje je corocznie najlepszy student III roku Wydziału Chemii Politechniki Warszawskiej — Filii w Płocku<sup>4)</sup>.

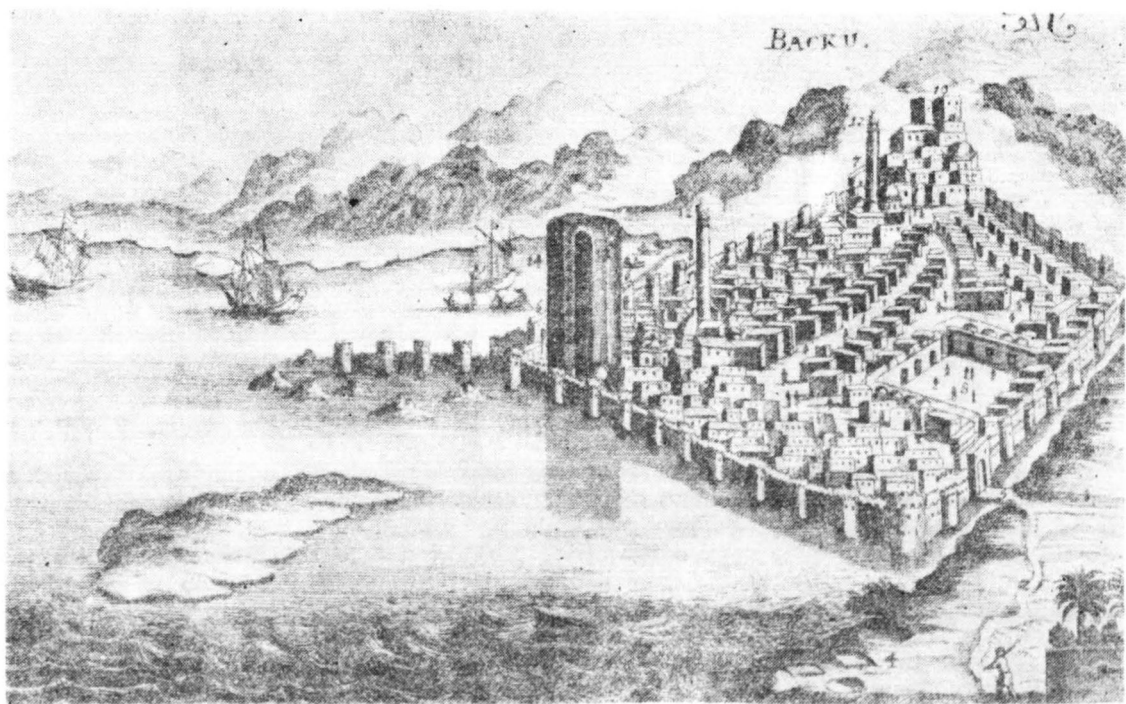
W dniu 28 marca 1974 r. na Walnym Zgromadzeniu TNP podjęto inicjatywę, by Płocka Petrochemia na swoim terenie wybudowała Zglenickiemu pomnik. Myśl tę zrealizowano w 1975 roku, w związku z czym w kwartalniku

„Notatki Płockie” ukazał się przedruk niektórych materiałów o Witoldzie Zglenickim<sup>5)</sup>.

Natomiast w skali kraju życie i zasługi dla polskiej i rosyjskiej nauki spopularyzował znakomicie 30-minutowy film telewizyjny „Kaukaski życiorys” — nadany przez Telewizję Polską dwukrotnie. Jego autorem jest obecny tu na sali redaktor Ryszard Badowski. Posiada on gromadzone od wielu lat archiwum i materiały dotyczące życia Witolda Zglenickiego. Szukając dokumentów na terenie ZSRR, redaktor Badowski natknął się w archiwum leningradzkim na dokument zawierający osobistą zgodę cara Rosji (którego poddanym był polski inżynier) na przyjęcie przez Zglenickiego z rąk Szacha Persji Orderu Lwa i Słońca za odkrycia geologiczne w państwie perskim.

Postać Zglenickiego w Płocku popularyzowała również lokalna i regionalna prasa: tygodnik „Petroecho”, „Tygodnik Płocki”, „Trybuna Mazowiecka”. Szerszy oddźwięk w skali krajowej wywołały artykuły Andrzeja Szczyplińskiego „Bajeczna opowieść o złocie i miłości” wydrukowany w „Polityce” (nr 27 z 5.VII.1969 r.) i Stefana Bratkowskiego pt. „Nie kręć się w grobie, panie Domaszewski”, opublikowany w „Kulisach” (w 1973 roku)<sup>6)</sup>.

Prof. Z. A. Buniat-Zade m.in. przedstawił nam Witolda Zglenickiego jako pioniera wydobywania ropy z morza za pomocą wiercenia



Ilustracja do książki: „Der allerneueste Staat von Casan, Astracan, Georgien und vieler andern...” wydanej w Norymberdze w 1724 roku. (ze zbiorów starodruków Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego). Widok miasta Baku nad Morzem Kaspijskim. Mury miejskie z basztami. Na pierwszym planie — bardzo wysoka „Baszta Dziewicza” z XII—XIV wieku późnej służąca jako latarnia morska. Numerem 12 oznaczono minarety meczetów, pochodzące z XI i XIV wieku. Numerem 10 oznaczony wsparty zespół zamku szachów Szyrwana z XIV—XV wieku. Wąskie uliczki. Domy o płaskich dachach zbudowane z cienkich desek. Numer 8: rynek. Zwraca uwagę prawie zupełny brak roślinności, spowodowany długotrwałym, silnym, suchym wiatrem. Od perskiej nazwy tego wiatru „Badkubę” pochodzi nazwa Baku. Numerem 2 oznaczona droga do źródeł ropy naftowej.





Ilustracja do książki: „Der allerneueste Staat von Casan, Astracan, Georgien und vieler andern...” wydanej w Norymberdze w 1724 roku. (ze zbiorów starodruków Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego). Mapa Półwyspu Apszerońskiego na zachodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego w Azerbejdżańskiej SRR. Półwysep jest wysunięty 60 km w morze, ma do 30 km szerokości. Powierzchnia pagórkowata (50–165 m nad poziomem morza), klimat podzwrotnikowy suchy (roczna ilość opadów 140–250 mm/m). Występują tu bogate złoża ropy naftowej i gazu ziemnego. Ze złożami tymi związane są liczne wulkany gazonaftowe. W południowej części półwyspu widoczny zarys miasta Baku. Od ponad 100 lat znane jest na świecie jako wielkie centrum wydobycia ropy naftowej. W 1900 r. 50% światowego wydobycia ropy przypadło na Baku. W ciągu 100 lat z wnętrza ziemi (w części spod dna Morza Kaspijskiego) wydobyto około 1 miliarda ton ropy. Nadzwyczaj ważną rolę odegrała nafta bakijska w II wojnie światowej. W latach 1940–1941 Baku dawało 72% wydobycia ropy naftowej w ZSRR. W 1978 r. w całym Azerbejdżanie wydobydnie się około 16 milionów ton ropy naftowej i prawie 12 miliardów m<sup>3</sup> gazu. 75% ropy i 85% gazu wydobywa się obecnie spod dna morskiego. Na mapce (z 1724 r.) numerem 4 oznaczono tzw. „wieczny ogień Baku” — wydzielające się produkty gazowe, płonące w powietrzu i tworzące ogniste słupy.

szybów bezpośrednio w dnie morskim. Profesor przypomniał, że to właśnie naukowe opracowania Zglenickiego, dotyczące budowy szybów naftowych i wydobywania ropy naftowej z dna morskiego jest — w literaturze specjalistycznej — opracowaniem pierwszym w świecie. Zebrani na sesji naukowej w 1972 roku w Leningradzie naukowcy właśnie inżynierowi Witoldowi Zglenickiemu przyznali światowe pierwszeństwo w zwycięstwie tej idei, na przełomie wieków XIX i XX fantastycznej, ale według której współcześnie wydobywa się w świecie około 20% ropy naftowej.

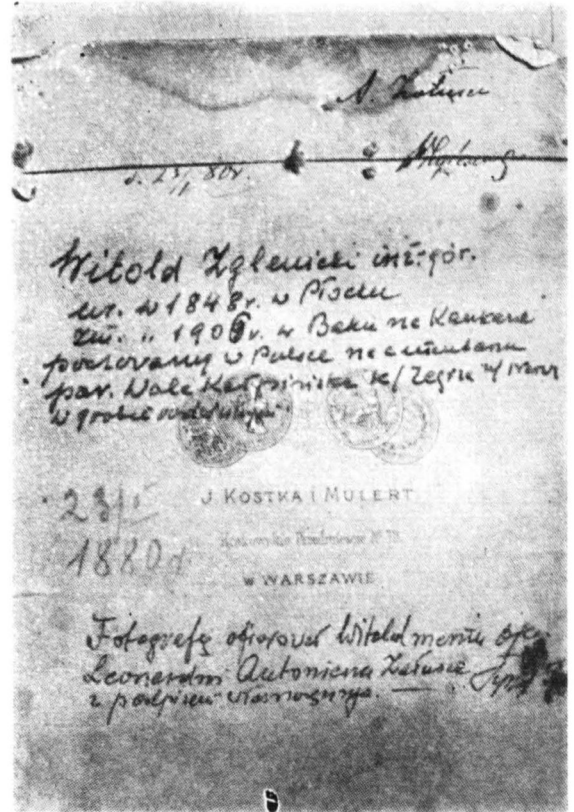
Trzeba dodać, że Witold Zglenicki — jako jeden z pierwszych zaznaczył, że istnienie gazonaftowych wulkanów jest wskazówką roponośności danego terenu. Uważał, że wulkany

te nie niszczą złóż ropy naftowej — w przeciwieństwie do poglądu przyjętego w nauce do lat trzydziestych.

Niektóre twierdzenia Profesora budzą jednak zastrzeżenia. Dla przykładu: w nauce i literaturze polskiej Zglenickiego nazywa się „Polskim Noblem”. Profesor kwestionuje to określenie. Ale tych słów użył sam Zglenicki w testamencie w 1904 roku pisząc w § 8: „Jeśli po zaspokojeniu wszystkich wymienionych legatów, pozostaną sumy jakie wolne do rozporządzenia, to takowe zapisuję Kasie Mianowskiego w Warszawie dla utworzenia kapitału żelaznego pod warunkiem, żeby procent od tego kapitału był użyty na wydawanie nagród wedle uznania Zarządu Kasy za najlepsze dzieła, dotyczące ogólnieuropejskiej literatury,



Fotografia Witolda Zglenickiego ofiarowana przez p. Tymoteusza Zatuskę z Wrocławia. Na jej odwrotnej stronie widnieje napisana 23 stycznia 1880 roku dedykacja z podpisem Witolda dla ojca Tymoteusza Zatuski.



sztuki i nauki w rodzaju nagród Nobla”<sup>7)</sup>. Także nie należy zapominać, że nagroda ta jest współcześnie jedną z najbardziej prestiżowych nagród na świecie.

Bezsporny jest fakt, że w ciągu kilku lat przed I wojną światową Kasa im. Mianowskiego otrzymała ze wspomnianego zapisu testamentowego ponad półtora miliona rubli, a więc ogromną w owych czasach sumę co uzasadnia stosowanie określenia „Polski Nobel”<sup>8)</sup>.

Istnieje jeszcze szereg spraw do wyjaśnienia. Interesujące wydają się związki wielkiego rosyjskiego uczonego Dymitra Mendelejewa, z Witoldem Zglenickim. W literaturze podaje się różne fakty, przez jednych uznawane, przez innych kwestionowane.

Przemawiając w dniu 18 listopada 1977 roku w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego z okazji jubileuszu 60-lecia nauk geologicznych i XXV-lecia Wydziału Geologii UW wspomniałem o Zglenickim jako wybitnym geologu. Wówczas prof. dr Edward Rühle poinformował mnie, że od lat interesuje się nim prof. Buniat-Zade z Baku. Po kilku dniach nadesłał on mi dwie kserograficzne odbitki drukowanych artykułów Buniata-Zade o wybitnym Polaku.

W artykułach prof. Buniat-Zade uderzyła mnie data urodzenia Witolda Zglenickiego. Według przekazów rodziny, nasz historyk techniki Alfred Liebfeld, który dla „odkrycia”

na nowo Zglenickiego położył ogromne zasługi, stwierdził: „Witold Leon Julian trojga imion Zglenicki urodził się 2 sierpnia 1848 r. w Płocku jako syn Konstantego i Weroniki z Zaluskich...”<sup>9)</sup>. Natomiast prof. Buniat-Zade podaje jako datę urodzenia dzień 6 stycznia 1850 roku, powołując się przy tym na własnoręczne zapiski Zglenickiego w Baku<sup>10)</sup>.

Tę odmienną datę należało co rychlej wyjaśnić. Dlatego też zwróciłem się do członków Towarzystwa Naukowego Płockiego: ks. dr. Michała Grzybowskiego — dyrektora Biblioteki Seminarium Duchownego w Płocku, ks. kanonika Tadeusza Żebrowskiego — dyrektora Archiwum Diecezji Płockiej, znanego historyka, mgr Czesławy Gąski — dyrektora Wojewódzkiego Państwowego Archiwum w Płocku oraz mgr. Józefa Kazimierskiego — dyrektora stołecznego Archiwum w Warszawie o przeprowadzenie odpowiednich badań. Ponadto zwróciłem się o odpowiednie informacje do stryjczanego wnuka Zglenickiego, zamieszkałego w Gdańsku Tadeusza Zglenickiego (juniora), do ks. Kazimierza Śniegockiego — proboszcza parafii Wola Kiełpińska k. Zegrza, gdzie w 1904 roku Witold został w grobie rodzinnym pochowany i do kierownika Państwowego Archiwum w Nowym Dworze — pani Szajnok. Nawiązałem także kontakt z prof. dr. Eugeniuszem Olszewskim w Warszawie. Na wyniki tych badań należy poczekać.



*Płock, Towarzystwo Naukowe Płockie, 30 września 1978 roku. Prof. Z. A. Buniat-Zade z Baku wygłasza odczyt pt.: „Witold Zglenicki — światowy pionier wydobycia ropy z dna morskiego”. Z lewej tłumacz p. Jolanta Chmielewska — z-ca dyrektora ds. naukowych TNP.*

Pragnę w imieniu Zarządu TNP przekazać panu profesorowi Buniat-Zade serdeczne słowa podziękowań za inicjatywę badawczą w ZSRR i trud w zbieraniu licznych dokumentów. Równocześnie ofiarowuję Panu Profesorowi 2 druki bibliofilskie wydane z okazji ważnych wydarzeń w Płockiej Petrochemii, która przed dwoma miesiącami przerobiła już 100 mln ton radzieckiej ropy naftowej. Pragnę także zaprosić pana profesora do złożenia w tych dniach wizyty w Płocku i wygłoszenia odczytu w Towarzystwie Naukowym Płockim. Dziękuję za uwagę”.

\*  
\*            \*  
\*

Drugim z kolei dyskutantem był redaktor Ryszard Badowski — redaktor programu „Klub Sześciu Kontynentów” Telewizji Polskiej, który polemizował z niektórymi stwierdzeniami referenta.

Jego zdaniem dr Z. A. Buniat-Zade nieprawidłowo ocenia niektóre polskie publikacje o Zglenickim, zwłaszcza pionierskie publikacje inż. Alfreda Liebfelda. Słabo zna materiały, dotyczące kontaktów Witolda Zglenickiego z Polską. Pomija milczeniem testament Zglenickiego, zawierający stwierdzenie, iż nagrody przez niego ufundowane mają być „w rodzaju Nagród Nobla”.

Szwedzki przemysłowiec Nobel, który z eksploatacji złóż ropy naftowej w Azerbejdżanie czerpał wielkie zyski, jako kapitalista i wyzyskiwacz nie budzi sympatii dr. Buniat-Zade, ale sprawa dotyczy przecież Nagród Nobla, a nie oceny jego działalności poprzedzającej ich ufundowanie. Nagrody te przyczyniły się do rozwoju nauki, techniki i kultury światowej. Przyjęło je m. in. wielu uczonych radzieckich. Nie ma zatem powodu, aby uważać określenie „Polski Nobel” za pejoratywne.

Dr Buniat-Zade nie zna, albo pomija inne polskie materiały archiwalne o Witoldzie Zglenickim. Nie wykorzystuje również szeregu materiałów z archiwów radzieckich, które polemista cytuje i przytacza, wyrażając chęć udostępnienia ich uczonemu azerbejdżańskiemu. Zwraca też uwagę, że wiele informacji o Zglenickim, które dr Buniat-Zade uważa za odkrywcze, były wcześniej publikowane w Polsce. Tym niemniej wysoko ocenia wkład dr Buniat-Zade w rozszerzenie naszej wiedzy o Zglenickim, zwłaszcza w oparciu o materiały w Polsce niedostępne. Wyraża także uznanie dla uczonego z Baku za sprostowanie przez niego wielu rzeczywistych błędów i fałszywych ocen pioniera wydobycia ropy z dna morskiego w publikacjach radzieckich i polskich.

Następnie podzielił się z zebranymi swymi wspomnieniami p. Tymoteusz Załuska z Wrocławia, 89-letni krewny Witolda Zglenickiego, który znał go osobiście.

Przewodniczący delegacji radzieckiej prof. dr I. A. Fiedosiejew z Moskwy wyraził zgodę na wyjazd dr. Z. A. Buniat-Zade do Płocka. W dniu 30 września 1978 r. w Towarzystwie Naukowym Płockim wygłosił on odczyt pt.: „Witold Zglenicki — światowy pionier wydobycia ropy naftowej z dna morskiego”.

Prelegent w półtoragodzinnym referacie zapoznał zebranych z życiem i dziełem Polaka, szczególnie z jego działalnością w Baku, w latach 1891—1904. Podał szereg nieznanych dotąd w Płocku faktów. Wyraził przekonanie, że Witold Zglenicki, który ukończył w 1866 roku Gimnazjum Gubernialne w Płocku, w 1870 r. — Szkołę Główną w Warszawie, a w 1875 r. Instytut Górniczy w Petersburgu (z pierwszą lokatą) jako jego 891 absolwent — dziełem swego życia zasłużył się dobrze nauce i technice polskiej i rosyjskiej, a także światowej.

#### PRZYPISY I ŹRÓDŁA

1) List prof. dr. Witolda Doroszewskiego do mjr. Tadeusza Zglenickiego z 6 czerwca 1932 r. Kwartalnik „Notatki Płockie” — 1974, nr 4/78, s. 31.

2) Tadeusz Zglenicki: „Polski Nobel”. Księga Pamiątkowa Zjazdu Małachowiaków (praca zbiorowa). Płock 1959, s. 184—186.



- 3) Stanisław Kostanecki: „Płoczenie tysiąclecia” w pracy zbiorowej „Dziesięć wieków Płocka” wydanie I, TNP, Płock 1966, s. 131. Podobnie w wydaniu II, TNP Płock 1967, s. 152.
- 4) Uchwała Zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego z dnia 27 grudnia 1973 r. podjęta w obecności prezesa Polskiej Akademii Nauk profesora Włodzimierza Trzebiatowskiego... Notatki Płockie — 1974, nr 4/78, s. 54.
- 5) Notatki Płockie — 1974, nr 4/78, s. 29—32.
- 6) Stefan Bratkowski: „Nie kręć się w grobie, panie Domaszewski”, Tygodnik „Kulisy” w ramach cyklu: „Opowieści z drugiego kwadratu”. Autor pisze na temat „wielkiego, fantastycznego Polaka”, m. in.: „...Zrobił to Ryszard Badowski znakomitym reportażem filmowym „Kaukaski zyciorys”. Porę na ten reportaż przydzielono świetną, bo niedzielną i obiadową, tak, że chyba miliony ludzi go obejrzało. Za jednym więc zamachem odrobiliśmy kolejny dług pamięci, tym bardziej kompromitujący, że Wielka Encyklopedia Powszechna dla Witolda Zglenickiego nie znalazła miejsca nawet w suplementcie!... „Zglenicki”. Starczą trzy słowa: „ojciec nafty bakijskiej”. To on zrobił z Baku Eldorado naftowe. I on też pierwszy opracował projekt wydobycia ropy spod dna morskiego, ba w dwóch wersjach: z platform na rusztowaniach osadzonych w dnie, jak też przy usypaniu sztucznej ładu. Pierwszy koncept wyprzedził epokę o kilkadziesiąt lat, jakkolwiek śmiało można zarzykować przypuszczenie, że gdyby Zglenicki żył dłużej, sam by go zrealizował, nie czekając. Tam, na Kaukazie, jego słowu święcie wierzono i najskąpszy z wielkich finansistów europejskich nie zawahałby się, gdyby Zglenicki powiedział, że to warto. W 6 lat po jego śmierci drugą wersję projektu wcielono w życie, a i ona była pionierskim przedsięwzięciem w skali światowej (np. kierował nim, czego dowiedziałem się dopiero z reportażu Badowskiego, także Polak, Paweł Potocki). Słowem wielkość wspominam na światowej rangi, co samo dla siebie mogłoby wystarczyć jako bodziec dla naszego zainteresowania. A przecież dla nas powinien być również ważny, jako niezwykle kalibru i rodzaju patriota! Ten człowiek cały swój geniusz i wysiłek poświęcał na to, by z dochodów jakie przyniosą nadane mu w narodę pola naftowe, można było finansować rozwój polskiej nauki! Dzięki niemu jedyny raz w historii Polski, tuż przed I wojną światową, zdarzyła się sytuacja, kiedy nauka dysponowała na cele rozwoju, a ściślej Kasa imienia Mianowskiego „spadkobierczyni” Zglenickiego, sumami, jakich nie była w stanie wydać!...
- No i takiego właśnie człowieka zapomniał mi. Mówił mi prof. Olszewski, że jedna z naszych Rad Narodowych odmówiła nazwania ulicy jego imieniem. Bo nie wiedziała, kto zacy. Nie szczyli się też jego imieniem Płocka „Petrochemia”, chociaż Zglenicki to rodak płocki, tamże urodzony, wychowanek tamtejszej Malachowianki. W grobie rodzinnym w Woli Kiełpińskiej koło Zegrza, leżą jego zwłoki, tak jak sobie zażyzył przed śmiercią, ale polscy naftowcy nie ufundowali tam nagrobnego pomnika w kształcie dawnych wież wiertniczych i nikt z nich tego grobu nie odwiedził, choć to akurat 125 rocznica urodzin. I nie ma kto napisać pracy naukowej o losach i dorobku wielkiego pioniera techniki naftowej. I nie ma kto sfinansować takiej pracy. I nie ma stypendiów naukowych, ani nagród jego imienia... A jeżeli my nie będziemy umieli uszanować swojej własnej przeszłości, któż nas uszanuje?!”
- 7) Zapis Witolda Zglenickiego. Sprawozdanie z działalności Kasy Pomocy im. J. Mianowskiego za rok 1904”. Warszawa 1905, s. 13—15. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego 2 g. 30.2.5.
- 8) Sprawozdanie z działalności Kasy Pomocy im. J. Mianowskiego za rok 1911, 1912, 1913, 1914, 1915.

„Biesiada Literacka” — 1911, nr 43, s. 13 (BUW 07932 Podr.) w artykule „Szczęśliwy zapis” pisał: „Zmarł przed kilku laty w Baku na Kaukazie, przemysłowiec inż. Zglenicki, rodem z Płocka, wychowanek Uniwersytetu Warszawskiego i właściciel terenów naftowych w Bibi-Ejbat. Między wielu zapisami na różne cele filantropijne i społeczne zapisał niewyzyskany jeszcze teren naftowy w Kasie im. Mianowskiego, która zapis przyjęła, acz niechętnie, bo nie wrócono sobie żadnych z tego źródła korzyści. Aliście w sierpniu 1911 r. nadszedł czek do Warszawy na sumę 75.000 rubli, a w następnym miesiącu 90.000 rubli...”

Natomiast w sprawozdaniu z działalności Kasy Pomocy im. J. Mianowskiego za rok 1905, Warszawa 1906, s. 13—17 (BUW) czytamy: Zapis Witolda Zglenickiego: „Zapis na rzecz Kasy uczyniony, zatwierdzony został przez Głównego Naczelnika Kraju, oczem Komitet otrzymał zawiadomienie przez odezwę Kancelarii General Gubernatora Warszawskiego z d. 27 stycznia 1905 r. za nr 1670.

Testament Witolda Zglenickiego stosownie do obowiązujących w Cesarstwie przepisów, Sąd Okręgowy w Baku, decyzją z dnia 29 września 1904 r., zatwierdził i uznał za ulegający wykonaniu.

Wedle zebranych przez Komitet informacji, co do tej części masy spadkowej, która w myśl testamentu ma bezpośrednio lub ewentualnie przejść na rzecz Kasy, okazało się:

1) że teren naftowy nr 8, połowa dochodu, z którego przeznaczona została na rzecz Kasy, znajduje się we wsi Amiradżan i Surachany w powiecie Bakijskim i zawiera ogólnej powierzchni 37 1/2 dziesiątyn. Teren ten wydzierżawiony został przez Skarb tytułem 24-letniej dzierżawy, dla poszukiwania i eksploatacji nafty, Aleksandrowi Benkenendorfowi i Witoldowi Zglenickiemu i w kontrakcie zawartym ze Skarbem przez Benkendorfa i Władysława Smoleńskiego, jako egzekutora testamentu Zglenickiego pod dniem 10 (23) stycznia 1905 r. zastrzeżono, że Benkendorf i spadek po Zglenickim mają wybrać do poszukiwania i eksploatacji z całej powierzchni terenu jedynie 10 dziesiątyn. Te wybrane 10 dziesiątyn mają być na dwie równe części podzielone, z których jedną otrzyma Benkendorf, drugą Kasa Mianowskiego, jako legatariusz Zglenickiego. Wartość tego działu, ani ilości spodziewanego dochodu oznaczyć w chwili obecnej nie można.

2) Teren naftodajny, nr 29, w zatoce Morza Kaspijskiego około wsi Bibi-Ejbat w pobliżu Baku położony, sprzedany został, stosownie do woli testatora, przez egzekutora testamentu Towarzystwu „Kaukaz” za sumę rb. 50.000 gotowizną oraz za roczną opłatę w stosunku 5% dochodu z eksploatacji przez nabywcę osiągniętego. Ponieważ legaty, ulegające zaspokojeniu z tego źródła wynoszą około 400.000 rubli z pierwszeństwem przed legatem Kasy, w obecnej chwili to aktywum spadkowe nie przedstawia dla Kasy wartości.

3) Cztery tereny ogólnej przestrzeni 13 dziesiątyn 680 sążni, w różnych miejscowościach guberni Bakijskiej, są przedmiotem sporu sądowego, który podobno dotąd, wedle wiadomości posiadanych przez Kasę, nie jest jeszcze przez Izbę Sądową w Tyflisie rozstrzygnięty.

4) Dwa tereny, jeden w Okręgu Zakatałskim położony, w którym ma być poszukiwana miedź, drugi w powiecie Szemochińskim guberni Bakijskiej, mający zawierać sól Glauberską, nie zostały dotychczas odnalezione z natury przez egzekutora testamentu, który również nie odnalazł dokumentów dotyczących nadania terenów tych Zglenickiemu. O aktywach zatem wyżej pod nr 3 i 4 wymienionych nie stanowczego wiedzieć się nie da.

Komitet rozpoczął kroki co do wydzierżawienia eksploatacji terenu naftowego Nr 8 (wymienio-



nego pod nr 1) i upoważnił adw. przys. Władysława Smoleńskiego wykonawcę testamentu do przedsięwzięcia odpowiednich w tym celu układow".

- 9) Alfred Liebfeld: Działalność inżyniera Witolda Zglenickiego w Baku w latach 1890—1904 i jego zapis testamentowy dla kasy im. Mianowskiego.

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki PAN — 1977, nr 2, s. 311.

- 10) Z. A. Buniat-Zade, Baku: W. K. Zglenickij a problem wydobycia ropy z dna morskiego. Ruskopolskie swiazki w oblasti nauk o ziemi (praca zbiorowa). Wydawnictwo „Nauka” Moskwa 1975, s. 65.

ZIJA ALI OGLY BUNIAT - ZADE, Baku

## Witold Zglenicki a problem wydobycia ropy naftowej z dna morskiego

*Przedrukujemy artykuł znajdujący się w pracy zbiorowej pt.: „Rosyjsko-polskie związki w dziedzinie nauk o ziemi”. Został on opublikowany w wydawnictwie Akademii Nauk ZSRR „Nauka” — Moskwa 1975, s. 64—71.*

*Ma to związek ze zwiększającym się współcześnie zainteresowaniem naukowców polskich i radzieckich, wkładem Słowian do nauki i techniki światowej. Jednym z nich, do niedawna zapomnianym — jest inżynier górnik i geolog Witold Zglenicki — pionier w skali światowej wydobycia ropy naftowej z dna morskiego.*

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wydobycie ropy naftowej i gazu ziemnego z dna mórz i oceanów jest jednym z najbardziej aktualnych problemów geologii.

Jak wiadomo pierwsze w światowej praktyce wydobycie ropy naftowej z dna morza, odbyło się w Baku na Morzu Kaspijskim, gdzie w tym celu zasypano zatokę Bibi-Ejbatską, której nazwę po odkryciu bogatych złóż ropy naftowej zmieniono na powszechnie dziś znaną Zatokę Iljicza<sup>1)</sup>. W Bakijskim okręgu po raz pierwszy w świecie rozpoczęto wydobycie ropy naftowej z dna morza za pomocą szybów naftowych wywierconych w odległości 0,5—1 km w kierunku północnym od Artemu, jak i w odległości 50 km na wschód od półwyspu Apszerońskiego (1949 r. popularne „Naftowe Kamienie” nazwane morskim miastem), bez uprzedniego zasypania wywierconych odcinków morza. Obecnie na samym tylko obszarze Morza Kaspijskiego bada się położenie około 10 bogatych nafto-gazowych złóż, a ogólna liczba odkrytych geofizycznymi metodami dodatnich struktur tych terenów osiąga liczbę 200 (Alichanow, 1964).

Zbadanie archiwalnych, a częściowo również literackich materiałów wskazuje, że jeszcze w końcu ubiegłego wieku, to jest na długo przed rozpoczęciem wydobycia ropy naftowej w Zatoce Iljicza, pojawiły się pojedyncze wypowiedzi na temat „celowości wyjścia w morze”. Jedynie konserwatywny i skostniałe poglądy tych, od których zależało wydanie zezwole-

nia na prowadzenie prac poszukiwawczo-badawczych, a także całkowita nowość tego pomysłu, w ówczesnych warunkach uniemożliwiały wprowadzenie go w życie.

Pionierem fantastycznej dla swoich czasów idei — wydobycia ropy z dna morskiego za pomocą wiercenia szybów bezpośrednio w morzu był wybitny inżynier górnik Witold Leon Julian Zglenicki (1850—1904).

Imię tego genialnego poszukiwacza źródeł naftowych wschodniego Azerbejdżanu i okolicznych odcinków Morza Kaspijskiego niezastuzenie zostało zapomniane przez późniejszych badaczy. Tylko w nielicznych opracowaniach historii rozwoju przemysłu naftowego w Azerbejdżanie można znaleźć krótkie wzmianki o nim. Jedynie bakijski dziennikarz L. A. Połonski (1966 r.) opublikował biografię, która zawiera nieścisłości.

Znajdujące się w naszym posiadaniu archiwalne materiały i nieliczne dane zebrane od ludzi, którzy znali Zglenickiego, pozwalają w pewnej mierze uzupełnić istniejące braki i wprowadzić niektóre poważne sprostowania. Wiadomo, że w końcu ubiegłego i na początku obecnego wieku w Baku żył i pracował gubernialny badacz, inżynier górnik Zglenicki. W całym szeregu próśb kierowanych przez niego do różnych instancji jest informacja „...mieszkam w drugiej części Baku na ulicy Perskiej Nr 5”.

Z jego własnych notatek napisanych 12 listopada 1893 roku wiadomo, że urodził się 6 stycz-